

BEZ NIEJ

Sztuka jednego aktu o chorobie Parkinsona

Despina Karamitsou

Tłumaczenie: Margarita Kosior

*Mózg chodzi po scenie tam i z powrotem ze szklanką w ręku. Pojawia się Serce. Niespokojnie rozgląda się dookoła.*

SERCE: Aaa! Tutaj jesteś, łobuziaku! Jeszcze nie śpisz? Co robisz o tej porze?

MÓZG: *(apatycznie)* Bezszenność ...

SERCE: To pewnie ten melon leży ci na żołądku. Trzeba było uruchomić mechanizm sytości dużo wcześniej. Przecież wiesz, jaki ten żołądek łakomy. Gdzie ty miałaś głowę?

MÓZG: *(apatycznie)* Samotność mnie męczy.

SERCE: A co się stało, że topisz smutki w butelce wódki?

MÓZG: Jak to, nic nie wiesz?

SERCE: Coś mi się o uszy obito, ale nie mogłam w to uwierzyć.

MÓZG: Przecież wszyscy słyszeli, że pokłóciła się Substancja Czarna i jej neurony z dopaminą.

SERCE: Czyli to prawda? Odeszła Mina?

MÓZG: Trzy dni temu. *(z łezką w oku)*

SERCE: Nie rozpaczaj. *(daje mu chusteczkę do otarcia łez)* Może jeszcze wróci.

MÓZG: Nie sądzę. Nie mam wielkich nadziei. *(wydmuchuje nos)*

SERCE: Ale przecież to nie pierwszy raz. Czasami zniką na krótko.

MÓZG: Tym razem wyglądała na zdecydowaną. Zawsze chciała być sławna: „Któregoś dnia wszyscy będą o mnie mówić” powiedziała mi i odeszła. Trzasnęła drzwiami i słuch po niej zaginął.

SERCE: Naprawdę?

MÓZG: „Któregoś dnia wszystkie czasopisma medyczne będą pisać o mnie: Mina-dopamina. Wielka diva!” wołała wychodząc.

SERCE: Skurkowana!

MÓZG: Złamała mi serce.

SERCE: Przesadzasz! Ja się świetnie czuję! To ty straciłeś dla niej głowę ... Musisz dość do siebie zanim będzie za późno. Podskocz ci ciśnienie i dostaniesz wylewu.

Nie mam najmniejszej ochoty na oddział intensywnej terapii, antykoagulanty i hormony. Dobrze wiesz, że nie znoszę igieł.

MÓZG: Niczego jej nie brakowało; byłem na każde jej zawołanie. Co ja teraz bez niej zrobię? Ciekawe, kto jej tak w głowie namieszał.

SERCE: Ona zawsze miała w głowie namieszane. Uzależniona od luksusu, zabawy i przyjemności ... Pamiętasz jak pojechaliśmy do Juraty na wakacje? Godzinami przesiadywała w kasynie z talią kart w dłoni. Nie mogliśmy jej oderwać od ruletki.

MÓZG: Pewnie, że pamiętam. Tylko ja wiem, ile mnie te jej przyjemności kosztowały.

SERCE: Co byś nie powiedział, masz rację. Była rozpieszczona. Jak wychodziła na zakupy, nikt nie był w stanie jej powstrzymać.

MÓZG: Widzisz, zawsze miałem do niej słabość.

SERCE: I dobrze o tym wiedziała i wykorzystywała to.

MÓZG: Spełniałem każde jej życzenie.

SERCE: Coś mi się wydaje, że to całe kręćactwo było zorganizowane dużo wcześniej. Że też nic nie wyniuchałeś?

MÓZG: Dlatego, że, podstępnie, najpierw mi przytępiła węch. Śmierząca sprawa: ani kotlety babci nie pachniały, ani spocone pachy w autobusie nie śmierdziały. A zazwyczaj wyczuwam pismo nosem.

SERCE: Teraz rozumiem jak to się stało, że nie zwietrzyłeś spisku.

MÓZG: Aczkolwiek, prawda jest taka że jakoś dziwnie się ostatnio zachowywała.

SERCE: Hmm. Po hormonach wszystkiego można się spodziewać. Nic tylko humory i zmienne nastroje.

MÓZG: I ciągle zmęczona. Na nic nie miała ochoty.

SERCE: Aż trudno mi w to uwierzyć. Mina, z tego co pamiętam, to źródło radości i energii. Nie wspominając już o jej ochocie na przyjemności, jeśli wiesz, o czym mówię ... *(mrugając okiem)*

MÓZG: Nie przywiązałem większej uwagi. Myślałem, że jej przejdzie.

SERCE: Do głowy ci nie przyszło ...

MÓZG: Byłem bardzo zajęty. Tyle pracy ...

SERCE: Coś mi o tym wiadomo. Jakby nie było, to ja pracuję cały czas, nawet wtedy, kiedy ty śpisz.

MÓZG: Nie rozgrzebuj ran! Nie śpię już od trzech dni ...

SERCE: Potrzebujesz odpoczynku. Jesteś na skraju wyczerpania.

MÓZG: Jakbym nie wiedział ...

SERCE: Ledwo powłóczysz nogami. Byłeś u jakiegoś lekarza?

MÓZG: Jestem umówiony na badanie DaTSCAN na poniedziałek. Chociaż wątpię, żeby to cokolwiek wyjaśniło.

SERCE: Nigdy nic nie wiadomo! Pamiętasz sąsiadkę, Panią Hanię?

Zrobiła DaTSCAN okazało się, że ma stwardnienie rozsiane.

MÓZG: Faktycznie! Tyle tego jest: nowotwory, mięsaki ... Byle tylko nam się nie trafiło; odpukać w niemiłowane ...

SERCE: I zrób badania krwi. Zobaczymy, co z innymi hormonami. Na pewno też są sfrustrowane tą całą sytuacją. Przecież znały Minę-Dopaminę od tylu lat!

MÓZG: Serotoninę bardzo odejście dopaminy zmartwiło.

SERCE: Nic dziwnego, tyle lat razem. Najlepsze psiapsiółki! Zawsze poprawiały nam humor ...

MÓZG: Tak ... Bardzo się zmartwiła. Nawet kęsa nie przełknęła odkąd Mina odeszła.

SERCE: Przejdzie jej. Daj jej kawałek czekolady i zobaczysz ... Czekolada czyni cuda w takich przypadkach.

MÓZG: Najbardziej mnie niepokoi to, że nikt już nie reaguje na moje sygnały.

SERCE: Co masz na myśli?

MÓZG: Nie pamiętasz? Parę dni temu, w supermarkecie, jak trudno było mi zmusić dłonie, żeby zareagowały na moje sygnały?

SERCE: Masz rację, pamiętam! Za diabła nie mogły powkładać zakupów do torby. Całe wieki im to zajęło!

MÓZG: A pamiętasz, co było z resztą? Jak kasjerka zostawiła bilon na blacie?

SERCE: Tyle palców, a żaden nie dał rady podnieść paru monet!

MÓZG: Ale wstyd!

SERCE: Nie myśl już o tym ...

MÓZG: Jak mam o tym nie myśleć?! Nawet ubrać się już normalnie nie mogę ... Zapomnij o koszuli z guzikami. Koszmar! Mina je zapinała raz-dwa ... I wiązała mi krawat.

SERCE: Znajdziemy jakieś rozwiązanie. Podążaj za głosem serca i wszystko będzie dobrze.

MÓZG: Mam mętlik w głowie. Nie myślę logicznie, nie piszę wyraźnie. Coś jest nie tak.

SERCE: Nie gadaj głupot. Już w podstawówce miałeś niewyraźny charakter pisma. Dobrze to pamiętam.

MÓZG: ... i ciągle jestem rozkojarzony. Zapominam, gubię rzeczy ...

SERCE: To szok po rozstaniu. Musisz to wreszcie zaakceptować: Mina odeszła na zawsze. Powoli dostosujesz się do nowej sytuacji. Idziemy na spacer? Musisz się trochę rozerwać. Chodź, jest ładna pogoda.

MÓZG: (*woła głośno*) Chyba sobie ze mnie żartujesz! Przecież mówię ci, że ledwo chodzę!

SERCE: Dobra, dobra! Przestań krzyżeć! Ta cała sytuacja zszargała ci nerwy. Posłuchaj trochę muzyki. Wyluzuj się.

MÓZG: Dobry pomysł! (*włącza muzykę klasyczną*)

MÓZG: Jestem tak bardzo zmęczony... Przepraszam, że na ciebie nakrzyczałem. Oczy mi się zamykają ...

*Siada w fotelu i przysypia. Serce okrywa go czule kocem. Mówi sama do siebie:*

SERCE: Wreszcie zasnął. Musi trochę odpocząć, bidulek. Jest totalnie rozbity po odejściu Miny. Co ona w ogóle sobie myśli! Że jej odejście wywoła większe zamieszanie niż zawał, czy rak? Odpukać w niemalowane (*odpukuje*). No, z drugiej strony, napatrzyła się na insulinę. Cukrzyca – epidemia naszych czasów. Odpukać! (*odpukuje*). Napatrzyła się Mina i pozazdrościła sławy. No, cóż, musimy się wszyscy dostosować do nowej sytuacji. Potrzebny nam jest plan działania! Musimy wziąć życie w swoje ręce!

*(Otwiera laptop, wchodzi na internet, czyta, bierze kartkę i ołówek i pisze. Muzyka w tle cicho gra. Światła przygasają. Za chwilę świta. Mózg zaczyna się kręcić i przebudza się. Ziewa i przeciąga się)*

SERCE: Wcześniej się dzisiaj obudziłeś! Dopiero zaświtało. Zdrzemnij się jeszcze troszkę.

MÓZG: Nie spałem dobrze. Całą noc dręczyły mnie koszmary! Nad ranem przyśniła mi się Mina. James i ona byli w jakiejś restauracji i rozmawiali o mnie.

SERCE: James? Jaki James? James Bond?

MÓZG: Neeee. Ten drugi James. Ten lekarz.

SERCE: Ten Anglik?

MÓZG: No tak. Nie mogę sobie przypomnieć jego nazwiska. Nie piłem jeszcze kawy. Nie mogę otworzyć oczu.

SERCE: Już wiem! Już wiem! James Parkinson!

MÓZG: Tak! Tak! To właśnie z nim była!

SERCE: Ale czy on nie umarł już? Na wylew?

MÓZG: Ale to nie ma znaczenia! Mina go podziwiała. Była zauroczona jego osobowością. Cały czas tylko o nim mówiła: że wspierał słabych, że pomagał biednym...

SERCE: Nie rozumiem! Co to wszystko ma wspólnego z twoją sytuacją?

MÓZG: Mnóstwo! To właśnie on, jakieś 200 lat temu, opublikował badania, w których opisał objawy choroby, którą nazwał „drżączką porażną”. Po jakimś czasie, naukowcy odkryli, że ta właśnie drżączka spowodowana jest brakiem dopaminy! I to jest dokładnie to, co się ze mną dzieje!

SERCE: Teraz rozumiem. Woda sodowa uderzyła jej do głowy.

MÓZG: Więc ten James tłumaczył Minie, że nikt do tej pory nie odkrył, dlaczego ona znika i nikt nie dał rady jej przywrócić.

SERCE: Nawet leki?

MÓZG: Niestety, leki działają tylko na krótko i nie na wszystkie objawy. Że już nie wspomnę o skutkach ubocznych ...

SERCE: Czyli kolejny tajemniczy przypadek?

MÓZG: „Czarna skrzynka” neurologii ...

SERCE: Może wynajmijmy detektywa, żeby ją znalazł i przyprowadził ją z powrotem na siłę?

MÓZG: Bujną masz wyobraźnię. Gdzie ty coś takiego widziałaś?

SERCE: Mniejsza z tym... A niech idzie do diabła i niech będzie szczęśliwa! My sobie jakoś poradzimy. A ty zarzuć coś na siebie. Ależ ty się cały trzęsiesz z zimna.

MÓZG: Zrób najpierw kawę, żeby się wreszcie dobudził.

SERCE: Z sercem robiona. (*Serce wnosi kawę*)

SERCE: Proszę, kawa ... Przyniosłam też ciastka, twoje ulubione. Żebyś nabrał siły.

MÓZG: Na zdrowie!

SERCE: Teraz dobrze gadasz! Przede wszystkim zdrowie. Musimy czuć się dobrze, żeby inni mogli czuć się dobrze.

MÓZG: Zobaczymy, co powie lekarz w poniedziałek. Nie mam wielkich nadziei. Już ja wiem, o co w tym wszystkim chodzi: najpierw odpowiadasz na pytania w ankiecie, robisz parę kroków po pokoju, na palcach, z rękami przyciśniętymi do boków, lekarz porusza twoimi kończynami, sprawdzając siłę oporu mięśni i coś ci smęci o zaburzeniach pozapiramidowych, a ty się zastanawiasz, co piramidy mają wspólnego z twoim problemem i czy trzeba będzie robić wykopaliska i badania archeologiczne!

SERCE: Albo zastanawiasz się, czy może pomyliłeś biura i rozmawiasz z jakimś matematykiem o bryłach.

MÓZG: A później zaczynają się badania i diagnostyka.

SERCE: Żeby wykluczyć inne, bardziej niebezpieczne, choroby.

MÓZG: I napięcie narasta.

SERCE: Nie ma życia bez emocji!

MÓZG: I później znowu DaTSCAN i rezonans magnetyczny głowy.

SERCE: I do czego to wszystko prowadzi?

MÓZG: Z powrotem do badań klinicznych.

SERCE: Chyba żartujesz!

MÓZG: Poważnie. „Cierpi pan na chorobę Parkinsona. Nic więcej panu nie jest.”  
Tak wygląda diagnoza.

SERCE: Widzisz! To nie wyrok śmierci.

MÓZG: To samo mówią lekarze. Ale jest to codzienna walka, którą każdy toczy inaczej.

SERCE: Głowa do góry! Myśl pozytywnie.

MÓZG: Próbuję, ale nie jest to takie łatwe, kiedy wiesz, że cierpisz na powoli postępujące zaburzenie ośrodkowego układu nerwowego.

SERCE: Nie martw się, wszystko będzie dobrze. Jakoś sobie z tym poradzimy. Jestem przy tobie. Nie pozwolę ci wpaść w jakąś depresję.

MÓZG: Dziękuję ci. Jesteś przyjaciółką od serca.

SERCE: Nie masz mi za co dziękować. Wszystko będzie jak dawniej, jestem pewna! Uwierz w potęgę swojego umysłu.

MÓZG: Naprawdę podtrzymujesz mnie na duchu ...

SERCE: Przestań, bo zaraz się wzruszę. Wiesz, jaka wrażliwa jestem. Zaraz dostanę jakiejś tachykardii.

MÓZG: Odpukać! Tylko tego nam brakowało, żeby latać i szukać dyżurującej w niedzielę apteki. Dzięki tobie funkcjonujemy; to ty nam dajesz życie.

SERCE: Tak, ale bez ciebie, jesteśmy jak w śpiączce. To ty nadajesz sens naszemu istnieniu. Niektóre choroby objawiają się w mózgu, w umyśle. Więc ja uważam, że można je wyleczyć siłą umysłu.

MÓZG: Chcesz powiedzieć, że ja sam jestem swoim własnym lekarzem?

SERCE: Dokładnie! Zobacz, mam to wszystko napisane. *(rozkłada kartkę, na której wcześniej pisała. Mózg czyta z zainteresowaniem.)*

MÓZG: Jak na to wszystko wpadłaś? Jestem pod wrażeniem!

SERCE: Przecież mamy Internet! Zrobiłam małe rozeznanie, kiedy spałaś. Oprócz leków i operacji są też inne, alternatywne terapie, fizjoterapia, gimnastyka lecznicza, taniec, muzykoterapia i arteterapia.

MÓZG: Samoświadomość poprzez ruch i sztukę! Genialne!

SERCE: Przeniesiemy się w miejsca nieznane, poszerzymy nasze horyzonty!

MÓZG: Rozbudzimy nasze zmysły!

SERCE: I zmienimy nasz sposób myślenia.

MÓZG: Będziemy cieszyć się dniem dzisiejszym i nie będziemy się martwić o jutro.

SERCE: Powiedz, co będziemy robić?  
MÓZG: Rozmawiać otwarcie i szczerze!  
SERCE: Śmiać się głośno!  
MÓZG: Śpiewać!  
SERCE: Tańczyć jakby nikt nie patrzył!  
MÓZG: Liczyć gwiazdy na niebie!  
SERCE: Trzymać się za ręce!  
MÓZG: Chodzić późno spać!  
SERCE: I wstawać wcześnie rano!  
MÓZG: Leżeć na ciepłej plaży!  
SERCE: I pływać w morzu!  
MÓZG: Budować zamki z piasku!  
SERCE: Pisać wiersze!  
MÓZG: Czytać książki!  
SERCE: Malować!  
MÓZG: Podróżować do odległych miejsc!  
SERCE: Kochać z całego serca!  
MÓZG: Cieszyć się każdą chwilą!  
SERCE: Nasze motto: Tak, mogę!  
MÓZG: Nawet bez niej ...  
SERCE i MÓZG: *(w kierunku publiczności)* A wy możecie?